



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Scenariusz wystawy (2021 r.): Michał Miwa-Młot

Koncepcja graficzna serii:  
Aleksandra Kaiper-Miszułowicz

Projekt graficzny i skład: Aleksandra Korol-Chudy

Recenzja: dr hab. Filip Musiał, dr Mateusz Marek

Fotografie i dokumenty ze zbiorów: Narodowego Archiwum Cyfrowego, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Kielcach, Fundacji General Elżbiety Zawackiej, ze zbiorów prywatnych: red. Jarosława Rybaka, rodziny Żychiewiczów, Michela Górskiego, dr. Krzysztofa A. Tochmana, Hanny Gorskiej, Gilles'a Lapersa

Organizatorzy wystawy elementarnej „Cichociemni” oświadczają, że dopełnili wszelkich należytych starań aby odszukać autorów i właścicieli wszystkich fotografii wykorzystanych w niniejszej wystawie. Prosimy o kontakt wszystkie osoby, które posiadają informację o pochodzeniu zdjęć w celu dopełnienia formalności.

Podziękowania: Ryszard Mozgoł, Hanna Gorska, Michel Górski, Danuta M. Wołagiewiczowa, Marta Świąćicka, Maja Ingarden

Fotografia na stronie tytułowej: szkolenie radiotelegraficzne spadochroniarzy w Wielkiej Brytanii, 1942-1944 r. Pięćdziesięciu zrzuconych w Polsce cichociemnych to łącznościowcy. Przed radiotelegrafistami poprzeczka była ustawiona w czasie szkolenia wyjątkowo wysoko (ze zbiorów NAC)



# CICHOCIEMNI

# NARODZINY CICHOCIEMNYCH

Sytuacja w jakiej znalazła się okupowana Polska podczas II wojny światowej spowodowała zapotrzebowanie na specjalnie przeszkolonych wysłanników, którzy wraz z bronią, pieniędzmi i specjalnym sprzętem mieli wspomóc działającą w kraju armię podziemną. Niezbędne było wsparcie specjalistów w dziedzinie dywersji, konspiracji, wywiadu, łączności, fałszowania dokumentów a nawet umiejętności stosowania broni ciężkiej. Narodził się pomysł szkolenia takich żołnierzy w ramach Polskich Sił Zbrojnych tworzonych na Zachodzie.



Mjr Jan Górski i kpt. Maciej Kalenkiewicz. Twórcy idei cichociemnych, którzy zarazem zgłosili się do służby w tej formacji, byli zwolennikami przerzucania do kraju przeszkolonych żołnierzy na spadochronach. Obydwaj zginęli jako cichociemni w 1944 r. Zdjęcie z 1941 r. (ze zbiorów rodziny mjr. J. Górskiego)

Składanie spadochronu przez podoficerów 4 Brygady Kadrowej. Spośród jej żołnierzy rekrutowano pierwszych Cichociemnych. Zdjęcie z okresu zanim sformowano 1 Brygadę Spadochronową, pierwsza połowa 1941 r. (ze zbiorów NAC)



Cichociemni byli żołnierzami Armii Krajowej specjalnie wyszkolonymi na terenie Wielkiej Brytanii lub we Włoszech, a następnie zrzucałymi drogą lotniczą do okupowanej Polski lub innych państw europejskich w celu prowadzenia działań w zakresie dywersji, wywiadu, sabotażu. Byli uprawnieni do noszenia znaku spadochronowego. Znak spadochronowy Armii Krajowej ustanowiony w 1954 r. na podstawie znaku z 1941 r. (ze zbiorów AIPN)





Znak spadochronowy nad lewą piersią był przedmiotem dumy i podziwu, symbolem przynależności do elity. Żołnierze podczas szkolenia w Szkocji, 1941r. (ze zbiorów NAC)

Nazwa „cicho-ciemny” został użyta po raz pierwszy w instrukcji Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza PSZ w 1941 r. Nie była jeszcze powszechnie stosowana, a spadochroniarzy AK nazywano częściej „ptaszkami” lub „zrzutkami”. Niektórzy uważają, że nazwa ta nawiązywała do znikania kandydatów na cichociemnych z jednostek Wojska Polskiego i przenoszenia ich na szkolenie owiane ścisłą tajemnicą.

# NAZWA

*Nazwa „cichociemny” zrodziła się przypadkowo w czasie ćwiczeń w Szkocji. (...) Przeważnie akcje odbywały się nocą lub po zmierzchu, czyli raczej „po ciemku”, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, a więc cicho i bez hałasu. Stąd kursanci zaczęli określać te akcje jako „cichociemne”, co dało spadochroniarzom AK nazwę cichociemni.*

*Gen. bryg. cc. Stefan Baluk „Starba”*



Spadochroniarze ćwiczą taktykę w Szkocji. Mundury i sprzęt brytyjski, insygnia polskie, 1940-1943 (ze zbiorów NAC)



Audley End, ośrodek szkoleniowy cichociemnych, sala wykładowa. Pośrodku mapa Polski i hasło cichociemnych: „Wywalcz Jej wolność lub zgin”, lata 40-te (ze zbiorów dr. K.A. Tochmana)



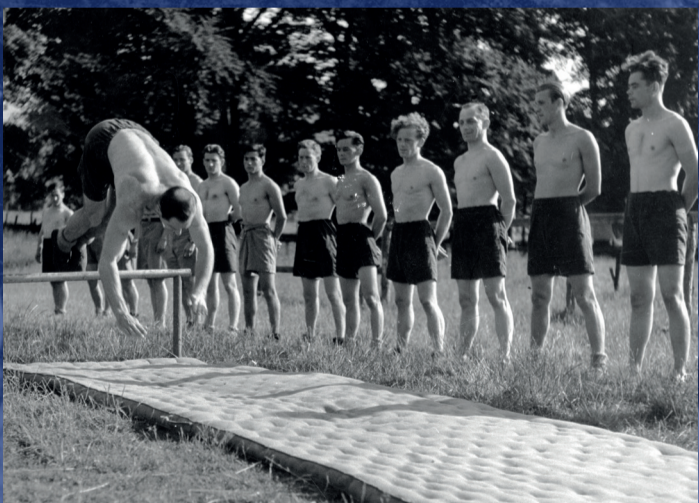
INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# REKRUTACJA I SELEKCJA

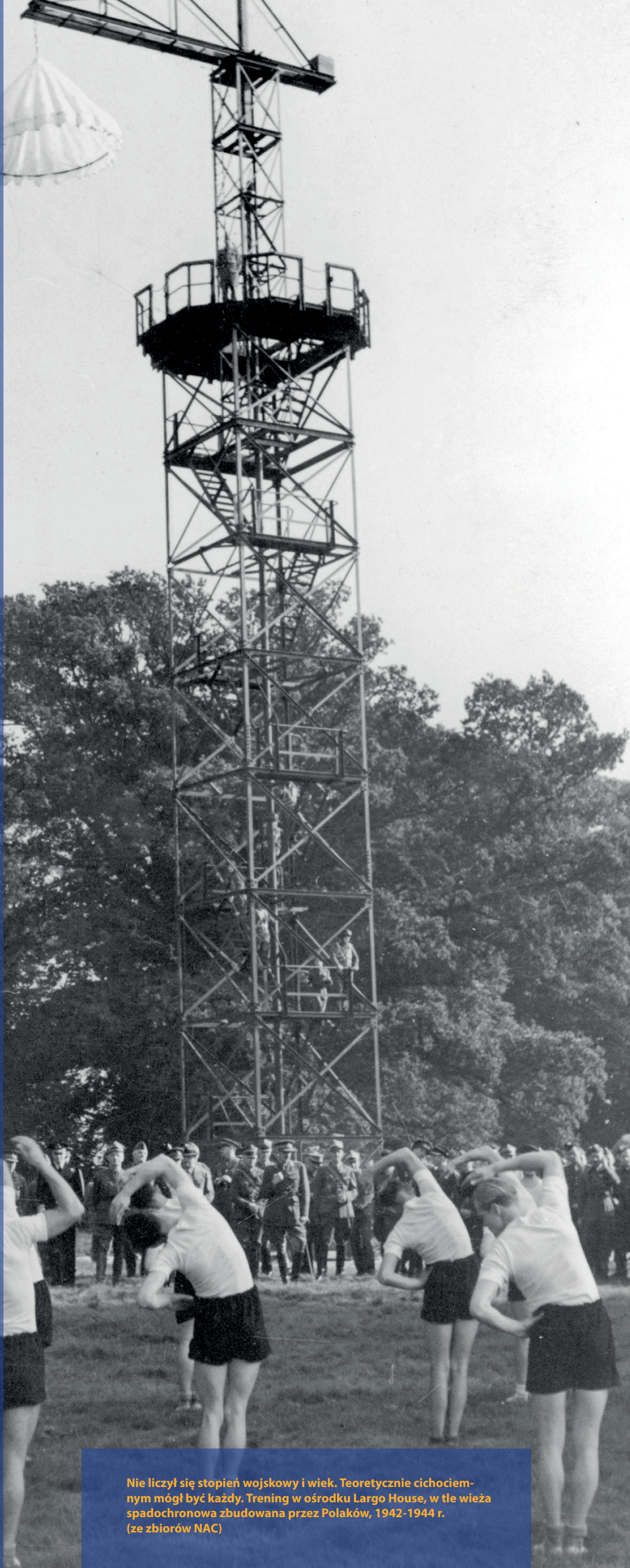
Dobór ludzi do tajnych zrzutów w Polsce był sprawą szczególnej wagi. Trzeba było uczynić z nich nie tylko skoczków spadochronowych i doskonałych strzelców, ale przede wszystkim fachowców w pracy konspiracyjnej i wywiadowczej. Kandydatów uważnie obserwowali przedstawiciele Sztabu Naczelnego Wodza i w odpowiednim czasie pytali o wolę przystąpienia do programu. Na odpowiedź dawali około minuty.



Na fotografii szkolenie komandosów. Polacy budowali pomysłowe tory przeszkód kopiowane później przez Brytyjczyków. (ze zbiorów NAC)



Do cichociemnych trafiali żołnierze Wojska Polskiego zarówno ci którzy po klęsce wrześniowej przedarli się do Francji i Wielkiej Brytanii jak i ci którzy przeszli przez piekło sowieckich łagrów i zesłania. Kandydaci obok sprawności fizycznej musieli mieć silny charakter i wysokie morale. Żołnierze w ośrodku szkoleniowym Largo House, 1942-1944 r. (ze zbiorów NAC)



Nie liczył się stopień wojskowy i wiek. Teoretycznie cichociemnym mógł być każdy. Trening w ośrodku Largo House, w tle wieża spadochronowa zbudowana przez Polaków, 1942-1944 r. (ze zbiorów NAC)





„Bardzo lubiliśmy naukę strzelania (...) z każdej pozycji: stojącej, z biodra i w biegu, do celów ruchomych i znikających, co stanowiło dla nas rozrywkę po wielogodzinnej nauce.” – wspominał ppor. cc. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”. Na zdjęciu nauka strzelania z pistoletu maszynowego Thompson M1 mod. 1928 A1, 1942-1944 r. (ze zbiorów NAC)



Grupa cichociemnych podczas treningu w ośrodku Largo House w Wielkiej Brytanii. Skoczkowie zakładają amerykańskie spadochrony typu Irvin QD (ze zbiorów NAC)

# SZKOLENIE

Wysłanie cichociemnego do zadań specjalnych poprzedzało długie, intensywne i różnorodne szkolenie. Składało się z kursu zasadniczego, kursów specjalistycznych i uzupełniających oraz praktyki. Wszystkich cichociemnych łączyły kursy: sprawnościowy, spadochronowy i odprawowy, zaś pozostałe umiejętności przyswajali w zależności od swoich przydziałów specjalistycznych.

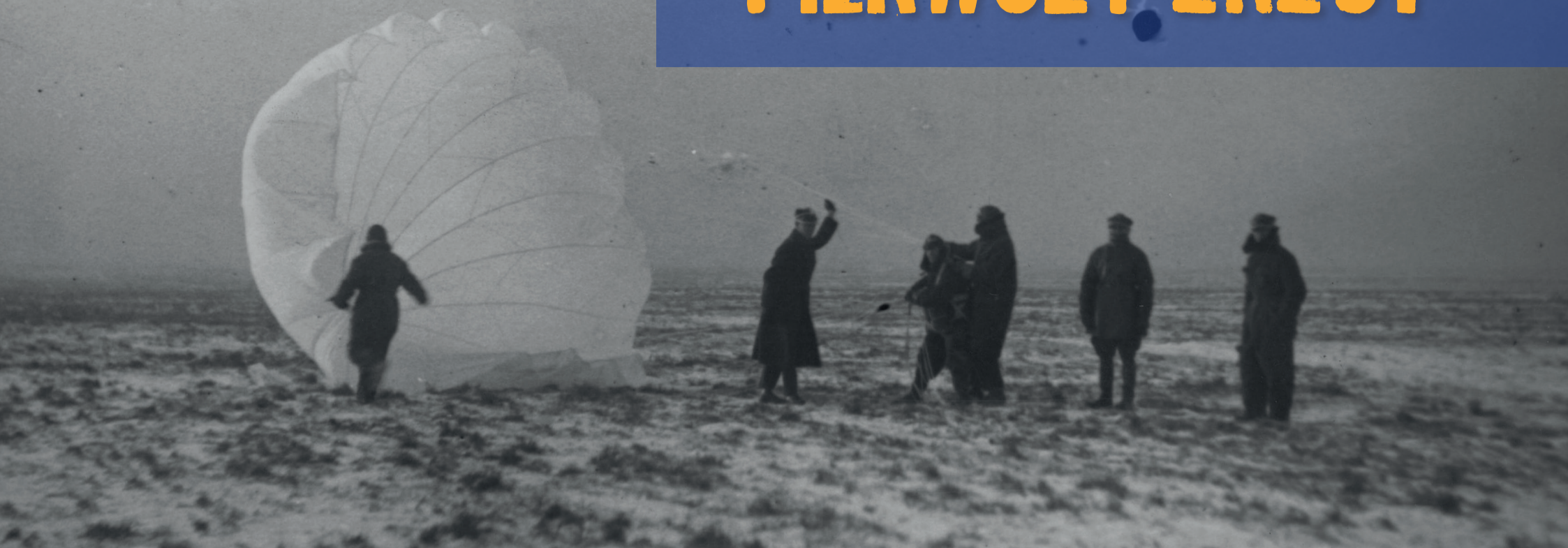
***Eliminacja kandydatów przebiegała w trakcie całego szkolenia. Wzrastające wymagania programu narzucały coraz surowsze kryteria oceny ochotników pod kątem ich przydatności do tej roboty wojskowej.***

*Ppor. cc. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”*

Ważnym elementem treningu cichociemnych była nauka walki wręcz przy użyciu noża. Na zdjęciu widoczny sztylet Fairbairn-Sykes wykorzystywany w szkoleniu skoczków spadochronowych (ze zbiorów NAC)



# PIERWSZY ZRZUT



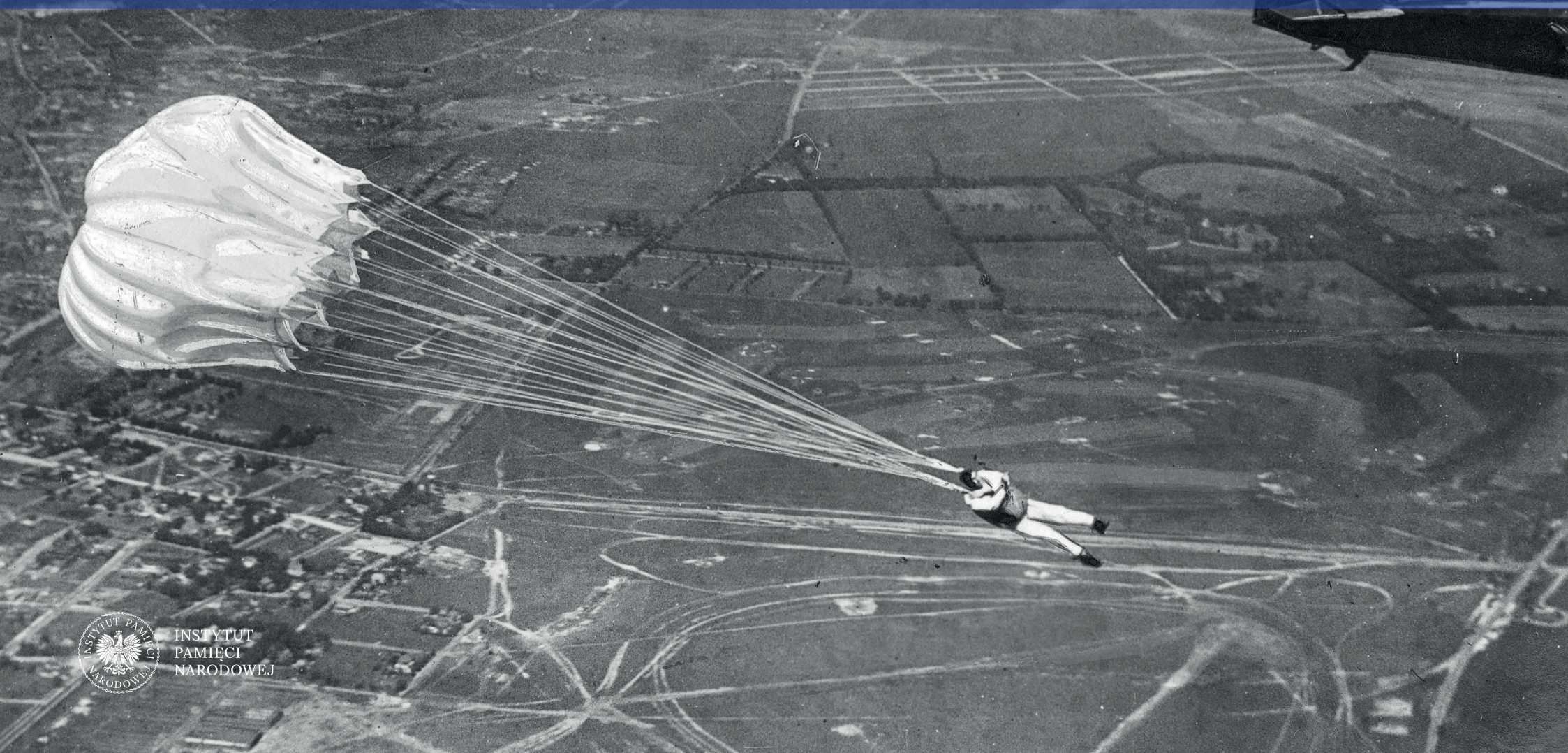
Przyjęcie „ptaszków” na placówce odbiorczej było trudną operacją angażującą wielu członków Podziemia. Po skoku do Kraju cichociemny trafiał na kwarantannę po odbyciu której był kierowany do akcji zgodnie ze swoim przydziałem. Zrzut spadochroniarzy, zdjęcie przedwojenne (ze zbiorów NAC)

Samolot Halifax Mk II przygotowywany do lotu. W lukach bombowych widać zasobniki ze sprzętem, które również były zrzucone na spadochronach. W latach 1941-1944 w czterech sezonach wykonano łącznie 110 operacji lotniczych mających na celu zrzuconie cichociemnych. Jedną z baz było lotnisko w Brindisi (na zdjęciu), Włochy 1944-1945 r. (ze zbiorów Imperial War Museums/domena publiczna)

15 lutego 1941 r. wystartował z lotniska w Wielkiej Brytanii samolot Whitley, który w ramach operacji „Adolphus”, zrzucił w okolicach wsi Dębowiec na Śląsku Cieszyńskim dwóch pierwszych cichociemnych - mjr. Stanisława Krzymowskiego „Kostka” i rtm. Józefa Zabielskiego „Żbika” oraz kuriera politycznego do władz Podziemia - Czesława Raczkowskiego „Orkana”. Była to pierwsza tego typu eksperymentalna misja będąca sprawdzianem całego przedsięwzięcia. W trakcie tej akcji dowództwo sprawdzało bezpieczeństwo trasy, umiejętności załogi samolotu, wyszkolenie cichociemnych i stopień zorganizowania placówki odbiorczej.



Skoki do kraju odbywały się w nocy po wielogodzinnym locie. Spadochroniarze dużą ilość wyposażenia mieli przy sobie, do tego kilka sztuk broni, dokumenty i pas z wszystkimi pieniędzmi, często powyżej 100 tys. dolarów w banknotach i złotych monetach. Skok nad Polską kpt. Orlińskiego, zdjęcie przedwojenne (ze zbiorów NAC)



## BEKANNTMACHUNG

Nochmals wird darauf hingewiesen, das jeder, der **Banditen, Fallschirmspringern, Angehörigen einer Widerstandsbewegung,** überhaupt jedem, der das **deutsche Aufbauwerk** stört oder hindert und deren Helfershelfern Hilfe leistet oder sie nicht anzeigt, aufgrund der Verordnung vom 2. 10. 1943 zum Schutze des deutschen Aufbauwerkes **mit dem Tode** bestraft wird.

Es ergeht daher an die Bevölkerung die Aufforderung, im Interesse des **Friedens des Landes** und im **eigenem** Interesse oben bezeichneten Elementen **kolnerial Vorschub** zu leisten, vielmehr sie dingfest zu machen oder ihre Festnahme durch sofortige Anzeige zu ermöglichen.

Der SS- und Polizeiführer  
im Distrikt Radom

## OGŁOSZENIE

Ponownie zwraca się uwagę, że każdy, który udziela pomocy **bandytom, skoczkom spadochronowym, członkom nielegalnych organizacji** i wogóle każdy, kto **Niemieckie Dzieło Odbudowy** w Generalnym Gubernatorstwie burzy i udaremnia i pomocnikom tychże udziela pomocy wzgl. władzom niemieckim ich nie przekazuje, będzie na podstawie rozporządzenia o Niemieckim Dziele Odbudowy w GG. z dnia 2. 10. 1943 r. **ukarany śmiercią.**

W interesie  **pokoju w kraju**, jak i we **własnym** interesie każdego poszczególnego, zwracam się do mieszkańców GG z zarządzeniem, aby wyżej wymienionym elementom **nie udzielali pomocy**, lecz wprost przeciwnie ich chwytała, lub przez natychmiastowe meldunki umożliwili ich uwięzienie.

Dowódca SS i Policji  
w Dystrykcie Radom

Za pomoc udzielaną cichociemnym groziła śmierć. Obwieszczenie dowódcy SS i Policji w dystrykcie radomskim Herberta Boetthera, Radom, 6 grudnia 1943 r. (ze zbiorów Archiwum Państwowe w Kielcach)



95 cichociemnych walczyło w Powstaniu Warszawskim z gen. bryg. cc. Leopoldem Okulickim (I zastępcą szefa sztabu Komendy Głównej AK) czy płk. dypl. cc. Kazimierzem Iranek-Osmeckim (szefem wywiadu KG AK) na czele. Osiemnaście zginęło w walkach w Warszawie. Na fotografii cichociemni: płk. dypl. cc. Kazimierz Iranek-Osmecki „Makary” (w kapeluszu), z prawej kpt. cc. Stanisław Jankowski „Agaton” – ekspert od fałszowania dokumentów, w czasie Powstania dowódca plutonu, Wola, 3 sierpnia 1944 r. (ze zbiorów rodziny kpt. Stanisława Jankowskiego)

Por. cc. Tadeusz Gaworski „Lawa” (przodem, z pistoletem) prowadzi szkolenie żołnierzy AK. Na zdjęciu uchwycona wczesna technika point shooting systemu Williama E. Fairbairna i Erica A. Sykes’a według którego byli szkoleni cichociemni, wieś Łbiska, 1944 r. (ze zbiorów AIPN)

# AKCJE CICHOCIEMNYCH

Cichociemni walczyli zarówno w partyzantce jak i działali we wszystkich pionach Polskiego Państwa Podziemnego. Można było ich znaleźć w strukturach dowodzenia konspiracyjnego wojska (ZWZ-AK), w składzie „Wachlarza” (dywersyjnej organizacji działającej głównie na terenach wschodnich), Kierownictwa Dywersji (organizacji zajmującej się akcjami bojowymi i sabotażem w centrum kraju). Uczestniczyli w akcji „Burza” (powstaniu strefowym wywołanym przeciw Niemcom w związku z wkraczającymi do Polski Sowieci). Formowali antykomunistyczną konspirację na terenach zajętych w 1944-1945 r. przez armię sowiecką (np. mjr Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”).



Cichociemni podczas ćwiczeń strzeleckich. Widoczne: karabin powtarzalny Lee Enfield i ręczny karabin maszynowy „Bren”, Wielka Brytania 1944 r. (ze zbiorów NAC)



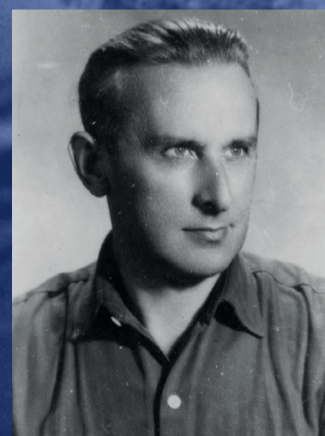
INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# AKCJA MOST III



Na zdjęciu, niemiecki pocisk manewrujący Fieseler Fi 103, popularnie zwany Vergeltungswaffe-1 czyli V-1 (niem. broń odwetowa nr 1). Fotografia wykonana w Holandii przez żołnierzy 1 DP gen. Maczka 1944/45 r. (ze zbiorów Gilles'a Lapersa)

Działalność wywiadowczą dla AK prowadziło 37 cichociemnych zrzuconych do kraju. Do najbardziej spektakularnego sukcesu polskiego wywiadu należy zaliczyć przechwycenie części rakiety V2 oraz opracowanie jej dokumentacji i przekazanie na Zachód podczas akcji „Most III”. W konsekwencji przeszkodziło to III Rzeszy w produkcji rakiet balistycznych zagrażających bezpośrednio obiektom przemysłowym i miastom na terenie Wielkiej Brytanii. Dzięki pracy wywiadu AK niemiecki ośrodek został wykryty i zbombardowany przez aliantów.



Mjr cc. Stefan Ignaszak „Nurdyk”, cichociemny, który przyczynił się do odkrycia niemieckiego ośrodka badawczego broni rakietowej w Peenemunde oraz przechwycenia elementów rakiet i przekazania ich do Londynu (ze zbiorów NAC/domena publiczna)



Kpt. cc. Władysław Ważny „Tygrys”, cichociemny, który rozpracował prawie 180 wyrzutni pocisków V1 i V2 we Francji ostrzeliwujących Wielką Brytanię co umożliwiło zbombardowanie większości z nich. (ze zbiorów NAC/domena publiczna)

„Korespondent wojenny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie sprawdza pozostałości po rakiecie V2 zniszczonej przez polskie samoloty myśliwskie”, 1944 r. Niestety, sukcesy z rozpracowaniem rakiet V1 i V2 Brytyjczycy starali się przedstawiać jako pracę swojego wywiadu. (ze zbiorów NAC)

A POLISH WAR CORRESPONDENT EXAMINES THE REMAINS OF A V2 DESTROYED BY POLISH SPITFIRES.



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ



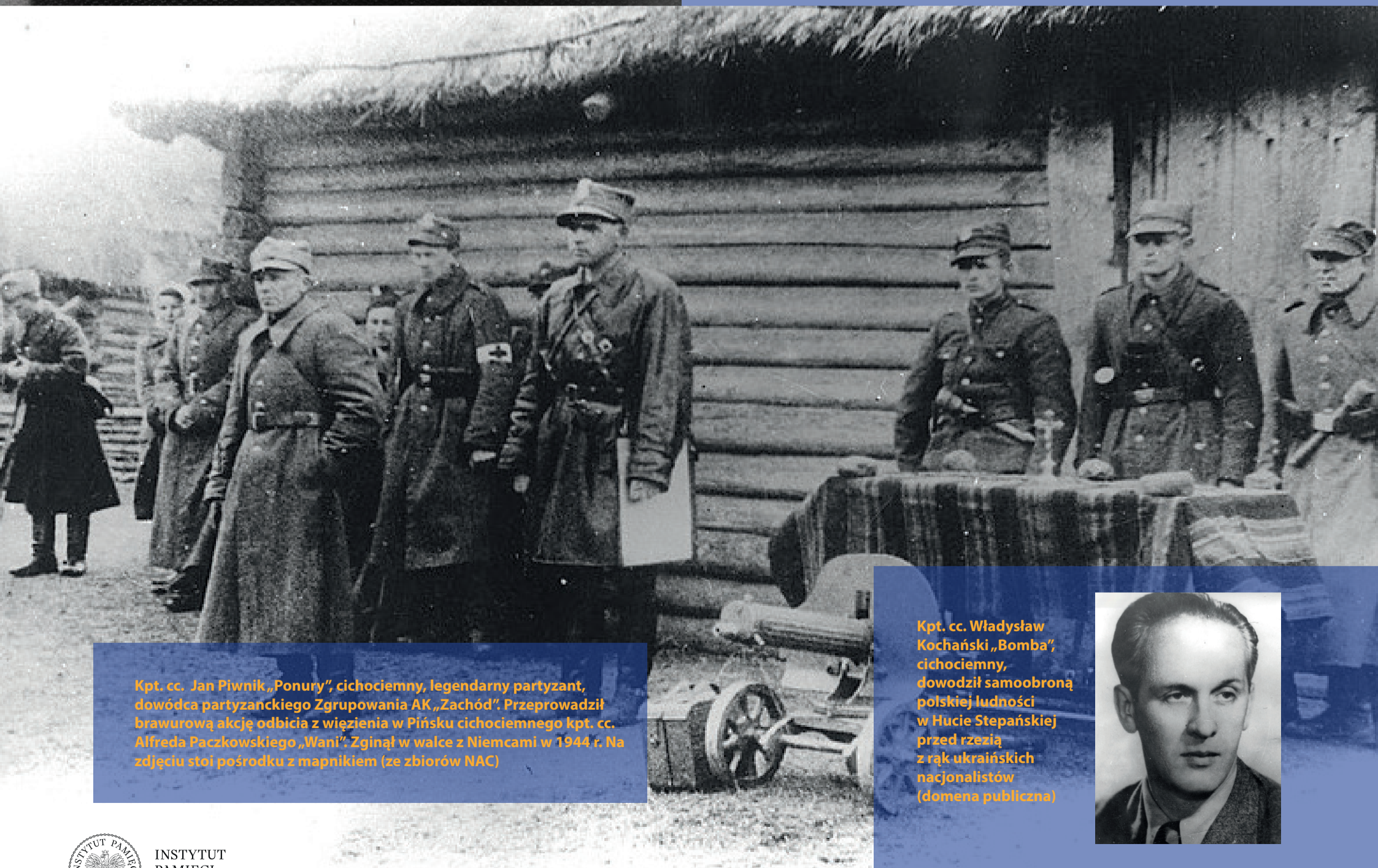
**Gen. bryg. cc. Elżbieta Zawacka „Zo”, podczas okupacji zasłynęła jako kurierka i emisariuszka Komendy Głównej ZWZ-AK. Sto kilkadziesiąt razy przekraczała granice Rzeszy z fałszywymi dokumentami. Przeszkolona jako jedyna kobieta w gronie cichociemnych. Brała udział w Powstaniu Warszawskim (ze zbiorów Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej)**



**Mjr cc. Hieronim Dekutowski „Zapora” (stoi w centrum w gronie podkomendnych), cichociemny, wybitny dowódca partyzancki, bronił ludności Zamojszczyzny przed wysiedleniem przez Niemców, po 1944 r. kontynuował walkę z formacjami komunistycznej władzy na Lubelszczyźnie. Schwyty przez Urząd Bezpieczeństwa, został po ciężkich torturach skazany na karę śmierci w 1949 r. (ze zbiorów AIPN)**

Niemalże każdy życiorys cichociemnego nadaje się do zaprezentowania bohaterskich czynów. Prowadzili akcje zbrojne i wywiadowcze przeciwko wszystkim wrogom niepodległej Polski. Blisko 1/3 cichociemnych zginęła pełniąc służbę, natomiast większość z nich otrzymała najwyższe polskie odznaczenie wojenne – Order Virtuti Militari. Niektórzy z cichociemnych byli weteranami walk o Niepodległość w latach 1918-1921.

# BOHATEROWIE CICHOCIEMNYCH



**Kpt. cc. Jan Piwnik „Ponury”, cichociemny, legendarny partyzant, dowódca partyzanckiego Zgrupowania AK „Zachód”. Przeprowadził brawurą akcją odbicia z więzienia w Pińsku cichociemnego kpt. cc. Alfreda Paczkowskiego „Wani”. Zginął w walce z Niemcami w 1944 r. Na zdjęciu stoi pośrodku z mapnikiem (ze zbiorów NAC)**

**Kpt. cc. Władysław Kochański „Bomba”, cichociemny, dowodził samoobroną polskiej ludności w Hucie Stepańskiej przed rzezią z rąk ukraińskich nacjonalistów (domena publiczna)**





# CICHOCIEMNI PO WOJNIE

Dla wielu cichociemnych wojna nie zakończyła się w 1945 r. Już wcześniej, po zajęciu Polski przez Sowieców ponad stu cichociemnych dostało się w ręce NKWD, a kolejna setka została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Jako żołnierze wierni przysiędze wojskowej zostali uznani za niebezpiecznych dla nowego ustroju. Po zatrzymaniu otrzymywali wieloletnie wyroki więzienia, a niektórzy zostali straceni. Inni zmuszeni byli ukrywać swoją wojenną służbę aby uniknąć aresztowania lub szykan w PRL.

**Mjr cc. Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”,** cichociemny, który w czasie okupacji stoczył kilkaset bitew i potyczek z oddziałami niemieckimi i sowieckimi. Latem 1944 r. przeprowadził największy oddział partyzancki długą trasą z Kresów Wschodnich na pomoc Powstaniu Warszawskiemu. W 1945 r. uciekł przed komunistami do Wielkiej Brytanii. Zmarł na emigracji. (domena publiczna)



**Kpt. cc. Wacław Kopisto „Wacław Jaworski”, „Kra”,** cichociemny zaangażowany w pomoc dla Polaków zagrożonych śmiercią z rąk ukraińskich nacjonalistów, został skazany na karę wieloletniego więzienia i katorgi w głębi Związku Sowieckiego. (domena publiczna)



Skoczki AK żyjący w PRL otwarcie mogli mówić o sobie dopiero pod koniec lat 80-tych. Na należne im miejsce w historii powrócili stosunkowo niedawno. Na zdjęciu od lewej w pierwszym rzędzie stoją cichociemni: Julian Piotrowski „Rewera 2”, Kazimierz Bernaczyk - Słoński „Lido”, Bronisław Czepczak - Górecki „Zwijak 2”, Elżbieta Zawacka „Zo”, Antoni Żychiewicz „Przerwa”, Zdzisław Straszynski „Meteor”. U góry od lewej: Alojzy Józekowski „Sadyba”, Stefan Przybylik „Gruch”, Antoni Nosek „Kajtuś”, Bronisław Konik „Sikora”, Zdzisław Luszowicz „Szakał”, prawdopodobnie Zygmunt Ulm „Szybki”, Stefan Bałuk „Starba”. Spotkanie Cichociemnych, Polska, ok. 2000 r. (ze zbiorów rodziny ppor. Antoniego Żychiewicza)

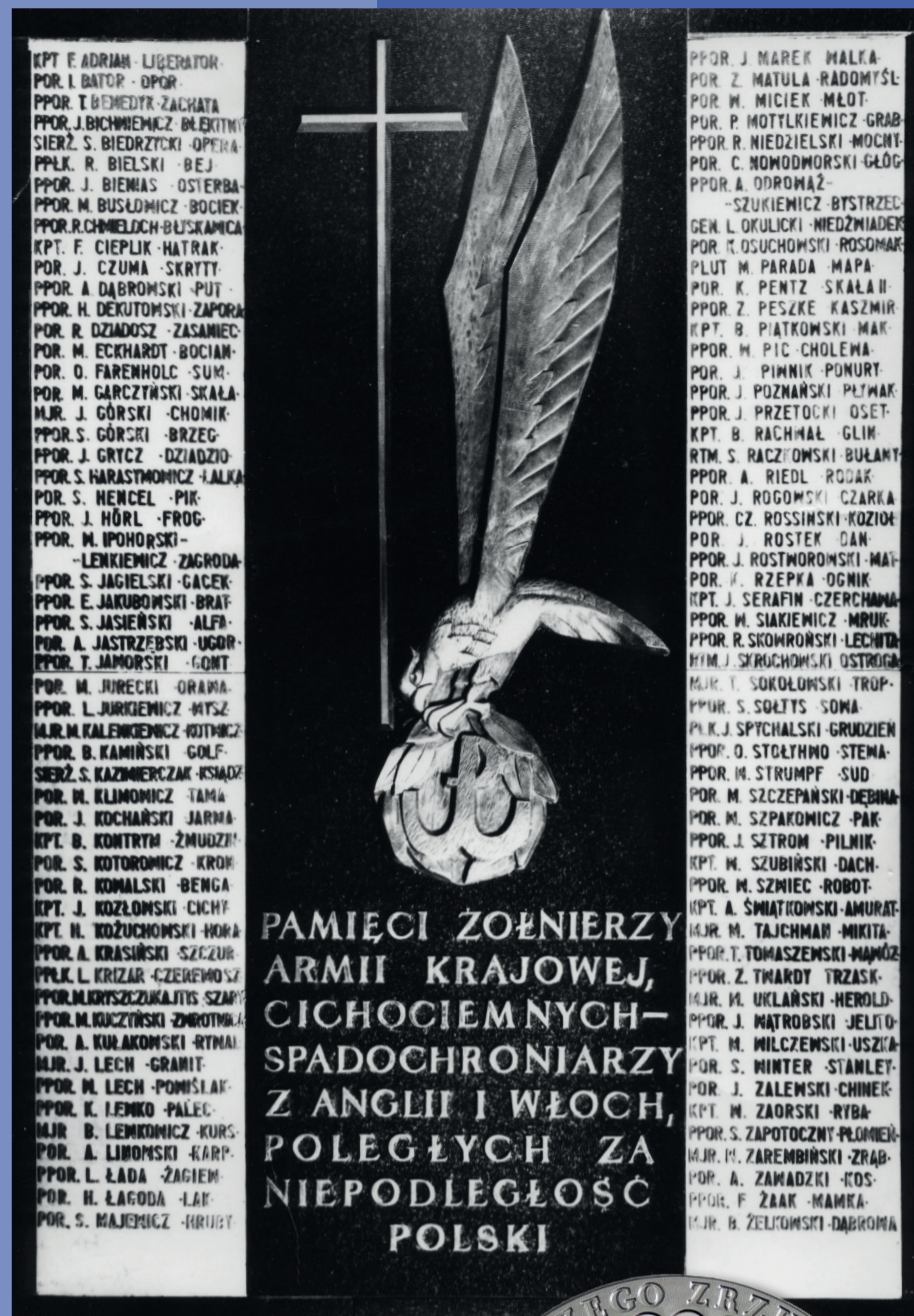


# UPAMIĘTNIENIA CICHOCIEMNYCH

W okresie PRL szczególnie dbano o upamiętnienie tej formacji wojskowej służącej Polsce w czasie II wojny światowej. Inicjatywy odsłaniania tablic pamiątkowych poświęconych cichociemnym miały charakter społeczny, organizowany bez poparcia władz. Dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych powstały stowarzyszenia i podjęto wiele inicjatyw upamiętniających skoczków spadochronowych AK. Cichociemni stali się patronami licznych szkół i organizacji harcerskich. Pamięć o ich dokonaniach stała się trwałym elementem naszej historii. Na tradycji cichociemnych oparła się również elitarna Jednostka Wojskowa GROM, na uroczystości której jest zapraszany ostatni żyjący cichociemny – major Aleksander Tarnawski „Uplaz”.



Mjr cc. Aleksander Tarnawski „Uplaz”, po skoku do Polski walczył na Nowogródczyźnie. Czterokrotnie otrzymał Krzyż Walecznych. 8 stycznia 2021 r. skończył 100 lat, Jednostka Wojskowa w Gliwicach, 2015 r. (ze zbiorów red. Jarosława Rybaka)



PAMIĘCI ŻOŁNIERZY  
ARMII KRAJOWEJ,  
CICHOCIEMNYCH-  
SPADOCHRONIARZY  
Z ANGLII I WŁOCH,  
POLEGŁYCH ZA  
NIEPODLEGŁOŚĆ  
POLSKI

Tablica pamiątkowa poświęcona 110 spadochroniarzom AK odsłonięta z inicjatywy Zespołu Historycznego cichociemnych w kościele pw. Św. Jacka w Warszawie w 1980 r. (ze zbiorów AIPN)



Sejm RP ustanowił rok 2016 rokiem cichociemnych. Na zdjęciu pamiątkowa srebrna moneta o nominale 10 zł wyemitowana przez Narodowy Bank Polski w 75-tą rocznicę pierwszego zrzutu.

# GROM

JEDNOSTKA WOJSKOWA



Doroczny zjazd Cichociemnych zorganizowany w 2006 r. w JW GROM. Na zdjęciu widoczni Cichociemni, ówczesny wiceminister obrony Aleksander Szczygło (siedzi czwarty od lewej), dwóch byłych i ówczesny dowódca jednostki (stoją w centrum) oraz ks. Józef Zubik – honorowy kapelan JW GROM (siedzi trzeci od lewej) (z archiwum red. Jarosława Rybaka)



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

**2413 ŻOŁNIERZY**  
**605 ŻOŁNIERZY**  
**579 CICHOCIEMNYCH**  
**316 CICHOCIEMNYCH**  
**46 CICHOCIEMNYCH**  
**1 KOBIETA**  
**OK. 250 CICHOCIEMNYCH**  
**102 CICHOCIEMNYCH**  
**10 CICHOCIEMNYCH**  
**0 CICHOCIEMNYCH**

zakwalifikowano na przeszkolenie

ukończyło kursy cichociemnych

skierowano do zrzutu

zrzucano do akcji specjalnych nad Polską

wzięło udział w akcjach na terenie innych państw (Francji, Włoch, Grecji, Jugosławii, Albanii)

była cichociemnym (kapitan Elżbieta Zawacka „Zo”)

schwyłali i uwięzili hitlerowcy i Sowieci w czasie wypełniania misji

poległo w czasie wojny

zostało skazanych na karę śmierci przez władze Polski Ludowej

zostało rozpracowanych w Wielkiej Brytanii przez niemiecki wywiad

# CICHOCIEMNI W LICZBACH

Handley Page Halifax B Mk.II Najwięcej operacji lotniczych ze zrzutem cichociemnych odbyło się na podobnych samolotach (domena publiczna)



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ